



JAN XXIII

PRZEMÓWIENIE WIGILIJNE W 1958 ROKU

Księżę Kardynale!

Jesteśmy Ci wdzięczni za Twoje życzenia gorące a tak piękne, które do Nas kierujesz w imieniu całego Świętego Kolegium, którego odmłodzony widok dziś podziwiamy. Jesteśmy wdzięczni, ponieważ podobają Ci się trafnie przypomnieć radość i wrażliwość całego świata, szlachetnych przedstawicieli różnych narodów i pralatury rzymskiej, z rozpoczęcia tego nowego Pontyfikatu.

Skądinąd znów znajomość siebie, aczkolwiek niedoskonała, jaką o Sobie posiadamy, prowadzi Nas do stwierdzenia z pokorą, że po prostu nie tylko dzięki postawie serdecznie ludzkiej wobec Naszej skromnej osoby zawdzięczamy zdobycie - jak uprzejmie powiadasz - sympatii Narodów i Rządów, sympatii, która się specjalnie ujawniła w natychmiastowych wybuchach radości i szacunku ludu rzymskiego - ale w ponownym wylaniu łaski Ducha Świętego, który przyobiecany został Kościołowi Chrystusowemu i który ustawicznie wywołuje rozliczne formy uniesień radosnych, wzbudzając wokół Nas tyle podziwu...

...Szczególną dla Nas pociechą jest widok olbrzymiej masy, która Nas szuka, wzywa i ustawicznie oklaskuje, złożonej przede wszystkim z młodzieży różnych stanów, wibrującej pełnym podziwu szacunkiem i spontanicznym a szczerym entuzjazmem, oraz podkreślającej, że ci młodzi, bardziej niż starzy i dorośli gotowi są bronić dziedzictwa Chrystusowego i czcić chwalebne i nieśmiertelne Króla narodów i wieków.

Pobożny hołd śp. "Pasterzowi Anielskiemu"

Te pierwsze manifestacje szacunku i hołdu nowemu Papieżowi nie ujmują nic trwającej nadal żałobie, która aż do progu ojczyzny niebieskiej towarzyszyła błogostawionej i czystej duszy Naszego bezpośredniego poprzednika, Piusa XII. To jemu w znacznej części się one należą. Jemu to Piusowi XII i tajemnicy łaski, której służył w ciągu wielkiego, prawie dwudziestoletniego pontyfikatu, należy się zasługa rozlewania świetlanych skarbów mądrości niebieskiej i żywej gorliwości pasterskiej na owczarnię Chrystusową.

Tu, pokorny syn ludu, którego Opatrzność Boża powołała, aby po takim następować Papieżu, według zmiennych kolei rzeczy ludzkich a nawet Bożych: "Exaltavi electum de plebe mea" (Ps. 88, 20) ma tylko jedno pragnienie: aby lud chrześcijański kierować naprzód po drodze dobroci i miłosierdzia, które zbawia, wychowuje i dodaje odwagi...

Przy zbliżających się dorocznych świętach Bożego Narodzenia, Pius XII zmieniał zazwyczaj prawną i prostą wymianę zwyczajnych życzeń na

przemówienia okolicznościowe, zwarte i bardzo bogate, w których z upodobaniem rozwijał z całą głębią przenikliwości teologicznej i mistycznej oraz subtelnie praktycznej, swe szlachetne myśli, mając ustawicznie na uwadze zmienne sytuacje porządku, a często nieporządku jednostkowego, rodzinnego, obywatelskiego i społecznego.

Nowoczesne środki rozpowszechniania myśli i słowa, które pozwalały docierać bezpośrednio pouczeniom i napominaniem papieskim do wszystkich zakątków ziemi, skłaniały licznych myślicieli o prawym sumieniu do pochylenia głowy i odróżnienia prawdy od błędu, od tego, co bardziej pociąga, a jest tylko oszukańczą i niebezpieczną pokusą, prowadzącą do nieładu i ruiny.

Sposobiąc się w ostatnich dniach do tego spotkania dusz Naszych, przygotowujących się do obchodu Bożego Narodzenia, wydało się, że zrobimy to najlepiej wsłuchując się w echa Przemówień i Orędzi radiowych, z jakimi Ojciec Święty Pius XII zwracał się do całego świata...

...Każde z nich to arcydzieło wiedzy teologicznej, prawniczej, ascetycznej, politycznej, społecznej, w splendorze doktryny mającej za punkt centralny Jezusa z Betlejem. Są one natchnione wielkim płomieniem gorliwości pasterskiej o dusze i narody. A powołują się na najwyższą tajemniczą gwiazdę, zwiastunkę celów Wiecznych życia duchowego i powszechnego, historii dusz i narodów.

Seria rozpoczyna się na Boże Narodzenie 1939 roku opisaniem podstawowych punktów, warunkujących podstawowe współistnienie narodów. Dalszy ciąg następuje w 1940 roku, presuponując nowy porządek europejski, następnie rok 1941 z nowym porządkiem międzynarodowym. W roku 1942 chodzi o ład wewnętrzny Państw i Narodów. Rok 1943 wskazuje zawiedzionym, zrozpaczonym a wiernym, w świetle gwiazdy Betlejemskiej, zasady pokojowego programu. W roku 1944, szóstym roku wojny, mamy wykład i objaśnienie zagadnienia demokracji. W następnych latach pokój zajmie naczelne miejsce. W latach 1945, 1946, 1947 i 1948, chodzi ciągle o pokój, brany z różnych punktów widzenia. Rok 1949 zapowiada ustanowienie "Roku Świętego", który ma być rokiem wielkiego powrotu i wielkiego przebaczenia. W roku 1950 powraca Papiież do zagadnienia pokoju wewnętrznego i zewnętrznego narodów. W roku 1951 poruszone jest zagadnienie Kościoła i pokoju. W roku 1952 widzimy wzruszające stronice dotyczące człowieka znajdującego się w nędzy i Chrystusowego pokrzepienia. W roku 1953 mamy dokładne i przejrzyste słowa dotyczące postępu technicznego na świecie i pokoju. W roku 1954 jest objaśnienie współistnienia ludzi w strachu, błędzie i prawdzie. Rok 1955 opisuje postawę nowoczesnego człowieka wobec Bożego Narodzenia i Chrystusa w życiu historycznym i społecznym ludzkości. W roku 1956 jest mowa o godności i granicach natury ludzkiej. Jest to bardzo ścisły wykład czystej

doktryny i zastosowania do konkretnych realności życia jednostkowego. Wreszcie w 1957 roku - na wspaniałych i pocieszających stronicach, streszczających całą myśl Papieża Piusa XII - to Chrystus, Źródło i Rękopię harmonii w świecie...

Wielkim Przykazaniem i Nauką Chrystusa dla swego Kościoła jest na każdy rok: JEDNOŚĆ I POKÓJ

Dla streszczenia w dwóch syntetycznych słowach kwintesencji tego znaczenia, zawartego w 19 Orędziach Wigilijnych i w 20 tomach bogatego zbioru oratorskiego i epistolarnego Piusa XII, najlepiej odpowiadają słowa: jedność i pokój. Rzeczywiście, słowa te podtrzymują świat cały, od stworzenia aż do dopełnienia się jego historii i to jest właśnie jedność. Wyrażają dobroczynne i płodne światło łaski Chrystusa, Syna Bożego, Odkupiciela i Uwielbiciela rodzaju ludzkiego - i to jest właśnie pokój. Jedynym warunkiem wymaganym od człowieka jest bona voluntas, która również jest łaską Bożą, ale chce być dobrowolną odpowiedzią człowieka. Brak odpowiedzi, ze strony wolności ludzkiej na wezwanie Boga do służby jego miłosiernym zamiarom, stanowi na j straszniejszy problem historii ludzkiej oraz życia jednostek i narodów.

Obchodzenie Narodzenia Jezusa odnawia corocznie zapowiedź tej samej doktryny i w tym samym tonie: jedność i pokój. Niestety historia ludzka u kołyski swych dziejów zapisuje krwawy epizod: brat zabija brata. Prawo miłości, jakie Stwórca wrył na sercu człowieka, zostało rozdarte przez mala voluntas, która natychmiast skierowała ludzkość na drogę niesprawiedliwości i nieładu. Zerwana została jedność i trzeba było dopiero interwencji samego Syna Bożego, który z posłuszeństwa zgodził się przywrócić święte więzy, natychmiast zresztą przez rodzinę ludzką zagrożone: przywrócił je za cenę swej krwi.

To odnawianie ustawicznie się dokonywa. Jezus założył Kościół, wyciskając na jego obliczu znamię jedności, aby zgromadzić wszystkie ludy w swojej niezmierzonej owczarni, która się rozciąga a mari usque ad mare!

Dlaczegóż więc ta jedność Kościoła katolickiego, ustanowiona na mocy powołania Bożego do strzeżenia spraw porządku duchowego, nie miałyby się zwrócić w kierunku pojednania różnych ras i narodów, zdecydowanych również do stworzenia społeczności naznaczonej prawami sprawiedliwości i braterstwa?

Odnajduje się tu zasada dobrze znana wierzącym, że prawdziwa służba Bogu i sprawiedliwości jest również korzystna społeczności obywatelskiej ludów i narodów.

Żywo jeszcze mamy w pamięci, jak to przed kilku dziesiątkami lat niektórzy przedstawiciele tak zwanych Kościołów prawosławnych, przy współpracy paru rządów, zajmowały się jednością krajów cywilizowanych i zaczęły to ugodą pomiędzy różnymi wyznaniem chrześcijańskimi, różniącymi się swoim obrządkiem i swoją historią. Niestety, przeważały pilniejsze sprawy konkretne i interesy nacjonalistyczne, które uczyniły bezpłodnymi te intencje, jakie same w sobie były dobre i godne szacunku. Tymczasem dręczący problem zerwanej jedności dziedzictwa Chrystusowego jest ciągle przyczyną niepokoju i przeszkodą w samym poszukiwaniu rozwiązania poprzez ciężkie trudności i niepewności.

Smutek z powodu tego bolesnego stwierdzenia - mamy w Bogu nadzieję - nie powstrzymuje i nie powstrzyma wysiłku duszy naszej, aby nie odpowiedzieć na odzew pełen miłości tych braci oddzielonych, którzy również czytając świętą Ewangelię, znaczą się na czołe znakiem Chrystusowym i nie pozostają nieczuli natchnieniom miłości religijnej oraz dobroczynnego i błogosławionego miłosierdzia.

...Będziemy prowadzić z pokorą ale i z zapalem dzieło do którego pobudzają nas słowa i przykład Jezusa, Dobrego Boskiego Pasterza, który ustawicznie wskazuje Nam bielejące się żniwa na rozległych polach misyjnych: "Et illas oportet me adducere... et fiat unum ovile et unus pastor".

A w jękach, kierowanych do Ojca, podczas godzin poprzedzających bezpośrednio najwyższą ofiarę, Chrystus woła: "Ojcze, niech wszyscy staną się jedno, jak ty, Ojcze, jesteś we mnie, a ja w Tobie. Niech oni również będą jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał".

Na tych właśnie wspomnieniach, tak głębokich i wzniosłych, rozciąga się pokój, pokój Bożego Narodzenia, pokój Chrystusa, pragnienie dusz i narodów, dopełnienie wszelkiej łaski nieba i ziemi, pokój, bez którego świat jest w agonii. Taki pokój kiedy jest dany, jak wtedy, gdy ogłosili go aniołowie w Betlejem, napętnia serce i duszę najwyższą radością...

...Będziemy prowadzić z pokorą ale i z zapalem dzieło do którego odnowiony wkład dobrej woli na służbę porządku, sprawiedliwości i braterstwa wszystkich ludów chrześcijańskich, spotykających się we wspólnym pragnieniu zrozumienia i wielkiego szacunku dla uświęconych wolności wspólnego życia w potrójnej dziedzinie: religijnej, obywatelskiej i społecznej.

Dowiadujemy się o przemyślim i genialnym projekcie Radio-Telewizji włoskiej połączenia w łagodnej synchronizacji, w uroczystość Bożego Narodzenia, dźwięku dzwonów ubogiej parafii, w której sługa sług Bożych, który do Was

mówi, urodził się i został ochrzczony, z dzwonami Wenecji, skąd przybył po niespodziewany obowiązek, jaki Mu Opatrzność powierzyła, z uroczystszymi dzwonami Świętego Piotra na Watykanie. Jest to zjednoczenie w radosnym akordzie ze wszystkimi zgodnymi głosami świata, na to samo powszechne zwiastowanie, na to samo wezwanie do jedności i pokoju. Czas Bożego Narodzenia to czas dobrych . uczynków i intensywnej miłości. Praktykowanie dobrych uczynków nadaje podstawę i koloryt cywilizacji, która bierze swe imię od Chrystusa. Przedmiotem miłości są dzieła miłosierdzia. Uroczystość Bożego Narodzenia winna się znaczyć maximum gorliwości religijnej i pokojowej, przez ujawnienie się jedności i miłości wobec naszych Braci potrzebujących i chorych, wobec maluczkich i cierpiących, bez względu na ich kategorię i imię...

Niech ci wszyscy, którzy słuchają Naszego głosu z daleka poprzez dźwięki dzwonów, wzywających do zjednoczenia i modlitwy, w hołdzie pokornej osoby nowego Papieża, zdobędą się na wolę wzmocnienia dobrego postanowienia uświęcenia Nowego Roku, aby dla całego świata stał się rokiem sprawiedliwości i dobroci i pokoju.

Jan XXIII